Rocznik II. Kraków, dnia 26 stycznia 1887 r. Nr. 1.

GAZETA MŁYNARSKA.

CZASOPISMO
poświęcone interesom młynarstwa i handlowi zbożowemu.
Wychodzi raz na miesiąc.

Ogłoszenia oblicza się najtaniej. | REDAKCYA i ADMINISTRACYA W KRAKOWIE ulica Grodzka — Nr. 59. | Rękopisów nie zwraca się.

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 centów.

Od wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych odbiorców o łaskawe rozpowszechnienie naszego pisma.

Przedpłata wynosi:

w miejscu:

Rocznie z przesyłką do domu . . . . **2** złr.

Z przesyłką i na prowincyi:

Rocznie . . . . **2** złr.

Pieniądze najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym wprost bez pośrednictwa, pod adresem: **„Administracya Gazety Młynarskiej“, Kraków.**

W Warszawie przyjmuje przedpłatę, która wynosi rocznie **2** Rs., **p. Franciszek Schmelcer**, przy ulicy Twardej Nr. 6.

Administracya „Gazety Młynarskiej“.

Rozpoczynając drugi rok wydawnictwa naszego, godzi się rzucić okiem na zeszłoroczny stan młynarstwa wogóle.

Ubiegły rok nie przedstawia wcale zadawalniających rezultatów a każdy z młynarzy niezawodnie sam uczuwa, że był to rok pełen walk i trosk, dla niektórych nawet może żmudna walka o lichy byt. Przyczyną tego smutnego stanu leży według ogólnego przekonania największej w ochronnej polityce cłowej.

Zakładanie i rozwijanie się przemysłu młynarskiego obliczony jest u nas jedynie na wywóz. Bez tego, na własny skazany dzisiejszy zakres, nie ma podstawy istnienia. Mąka jednak w całej niemal Europie spotyka się z nieprzezwyciężonem prawie cłem ochronnem powszechnej polityki. Wskutek tego jest zbytek produkcyi krajowej; a że właściciele zamykać młynów nie mogą ani też nie chcą, przeto wynik przemysłu młynarskiego za rok 1886. jest bardzo nieznaczny, daje bardzo szczupły zysk, dla wielu może nawet jest wielką stratą.

Czy więc może porzucić przemysł młynarski, dlatego że są tak krytyczne czasy? Bynajmniej. W każdym zawodzie w każdym interesie, w każdej gałęzi przemysłu są korzystne i krytyczne czasy naprzemian. Jestto odwieczna przemiana przez przyrodę wskazana. Zresztą każdemu z młynarzy wiadomą jest z biblii historya o siedmiu tłustych i siedmiu chudych krowach i wypływająca z tego nauka, że pozyskany majątek nie trwa stale i często służyć musi do wyrównania dobrych i złych czasów.

Nie chcemy bynajmniej usunąć złych czasów biblijnymi historyami, gdyż przez nie zbyt często dochodzi się do pobożnej wiary, że się należy oddać konieczności, co wyradza nieczynność i lenistwo. Gdzie zaś te chwalebne przymioty stanowią kapitał zakładowy, tam w obecnych czasach bezwarunkowo nie można prowadzić przemysłu młynarskiego.

Dziś konieczną jest prawie nieustanna czynność, zmysł kupiecki, śledzenie wszelkich politycznych i handlowo-politycznych zajść i wypadków, połączone ze zdrowym osądzeniem skutków, wpływających na własną egzystencyą, aby można istnieć w dzisiejszych stosunkach.

Duch zachowawczy wsteczny, który — musimy to otwarcie wyznać — niestety w gronie młynarzy jeszcze zbyt często się da napotkać, każdemu szkodzi, który nim się da owładnąć. Dziś nie wystarcza zaprowadzać nowości w młynie ponieważ już dalej nie można prowadzić przemysłu i ponieważ inni ją zaprowadzili. Wtedy już za późno. W dzisiejszych okolicznościach musi każdy, mający jakiekolwiek bądź powołanie, mieć zawsze oczy i uszy otwarte na to wszystko, co się tyczy jego interesu, każdą nowość sam musi próbować i osądzić, nie dopiero czekać na sąd drugich, aby być pierwszym, który osiąga korzyść.

Tu nie ma względu na zaoszczędzone pieniądze, gdyż się rozchodzi o egzystencyą. Szczególnie fabryka, czém młynarstwo obecnie być musi, jeżeli ma istnieć, nie może być miejscem patryarchalnej oszczędności, przy której grosz za groszem wpływa do kieszeni. I dziś to się stać może, ale pierwszy musi być obrócony na polepszenie i udoskonalenie młynarstwa.

Krótkowidząca oszczędność jest w obecnych czasach niszczącą chorobą. Ta niezbita prawda jest wypływem nieustannego postępu technicznej wiedzy, która we wszelkich gałęziach ludzkiego sposobu zarobkowania odgrywa przeważającą rolę. Jednostka nie może się sprzeciwić temu powszechnemu prądowi naprzód, duch czasu omija go nieubłagalnie a skargi jego na złe czasy przebrzmiewają przy litości i współczuciu żałujących go.

Poznanie ducha i potrzeb czasu jest główną rzeczą każdego przemysłowca. Z zapoznaniem przyjdzie także wola i możność uwzględniania potrzeby. Szczerymi usiłowaniami w tym kierunku każdy z osobna jest w stanie poprawić swoje położenie a przeto uprawniony będzie do lepszych nadziei na rok przyszły.

Co się tyczy drugiej niekorzystnej okoliczności wyżej wspomnianej, jestto choroba, przeciw której ani pojedynczy ani cały zastęp tego przemysłu walczyć nie może. Przeciw ochronnej polityce cła istnieje wprawdzie w wielu państwach silny prąd, lecz to nie wystarcza do obalenia obecnego systemu, bo dopóki które z państw europejskich zatrzyma u siebie cło ochronne, inne są zmuszone tosamo czynić. Wojna francusko-niemiecka spowodowała ów system i tylko podobne zjawisko mogłoby temu koniec położyć. Inaczej zbytnia produkcya przy nadal istniejących stosunkach teraźniejszych musiałaby zwolna zupełnie ustawać tak, że niektóre większe zakłady, nie mogące istnieć przy odbycie jedynie za pośrednictwem ajentów krajowych, musiałyby zupełnie zaprzestać roboty.

W każdym razie przemysł młynarski

wkrótce wejdzie w lepszą erę. Oby rok 1886 był z dotychczasowych najgorszym. Życzymy tego z serca wszystkim współpracownikom młynarstwa, gdyż z nimi współczujemy.

Austryacki związek młynarzy o przyszłych politycznych stosunkach cłowych z Niemcami i Włochami.

Wystosowane do austryackiego ministra handlu markiza de Bacquehem memorandum opiewa, jak następuje:

Jego Ekscelencyo!

W wykonaniu życzenia, wyrażonego wysokiem rozporządzeniem z dnia 21. lipca 1886 r., uniżenie podpisany związek ma zaszczyt przedstawić niniejszem Jego Ekscelencyi swoje zapatrywanie do łaskawego przychylnego uwzględnienia, w razie odnowienia ugody handlowej z państwem Niemieckiem z dnia 21. maja 1881. (Dz. R. P. Nr. 64.), tudzież ugody handlowej i żeglugi z Włochami z d. 27. grudnia 1878 r. (Dz. R. P. Nr. 11 i 12 ex 1879.).

Ugoda handlowa z Niemcami.

Pokornie podpisany związek miał już zaszczyt na wezwanie Ministra handlu w podaniu z d. 30. marca 1881. jakoteż w podaniu z d. 30. stycznia 1885. wyrazić swoje zapatrywania odnośnie do kwestyonowanego stosunku do Niemiec ze stanowiska austryackiego przemysłu młynarskiego.

Stosunki handlowe, jakoteż wykazy statystyczne oddawna zapatrywań w tej mierze nietylko wcale nie zmieniły, lecz owszem całkowicie je uzasadniły.

Techniczne udoskonalenia w przemyśle młynarskim w ostatnim dziesiątku lat spowodowały takie pomnożenie produktów mielonych, że więcej niż kiedykolwiek były skazane na wywóz.

Wcale nie szczupła część tego wywozu przed zaprowadzeniem w Niemczech nowego cła od mąki w znacznej ilości wyszła do Niemiec.

Od wprowadzenia w życie tego cła, jak to niżej umieszczona tabela wskazuje, wywóz tak znacznie się zmniejszył, że powstały z tego wynik bardzo niekorzystnie wpłynął na austryacko-węgierski przemysł młynarski, który w ścisłym pozostaje związku z niniejszą kwestyą.

Dowóz mąki w Niemczech wynosił mianowicie w centnarach metrycznych:

W roku:	Ogółem:	Z Austro-Węgier
1880	526.373	226.164
1881	616.796	247.089
1882	445.610	314.790
1883	484.698	394.637
1884	462.818	351.327
1885	217.122	188.440

i jeszcze bardziej miała opaść cyfra wywozu z Austro-Węgier w ubiegłym roku.

Temu dowozowi mąki w Niemczech odpowiadają następujące cyfry wywozu do Austro-Węgier, w centnarach metrycznych:

W roku:	Ogółem:	Do Austro-Węgier:
1883	1,360.871	26.610
1884	1,314.312	—
1885	1,290.433	12.123

Z tych cyfr okazuje się, że z powodu zaprowadzenia z tej strony cła od mąki, zniżona ilość dowozu z Niemiec wcale w żadnym związku nie stoi z wynikiem wywozu tego artykułu.

Nader przykre skutki tego stosunku dla przemysłu młynarskiego krajów naszego państwa są bardzo smutne.

Wielka część wywozu mąki była mianowicie w rękach węgierskich młynarzy.

Odkąd ten wywóz z jednej strony z powodu niemieckiego cła z drugiej zaś strony wskutek nader niekorzystnej konjunktury zboża i mąki w ostatnich latach także i w innych krajach w tak znaczny sposób podupadł, starają się młyny węgierskie temu zapobiec powiększeniem wywozu do Przedlitawii.

Ta wielka i silna konkurencya nader niekorzystnie wpływa na tutejszy przemysł młynarski. Nie jakoby w technicznych urządzeniach pozostawał w tyle, owszem austryackie młyny od 10. lat prawie zupełnemu przebudowaniu uległy i przyjęły w całości najnowsze zdobycze techniki a produkta ich na targach światowych używają tego samego rozgłosu, co produkta młynów węgierskich.

Bezpośredni skutek atoli wspomnianych przeistoczeń był i ten, że produktowanie w poszczególnych młynach, osobliwie przez zaprowadzanie walców, znacznie i to tak dalece się pomnożyło, iż w braku większego wywozu konkurencya krajowych młynów między sobą, sama przez się bardzo się wzmocniła.

Przez wspomnianą konkurencyą, którą sprawiają węgierskie młyny, stosunki stały się nieznośne i z powodu tego znaczna część mniej korzystnie urządzonych młynów z tej strony monarchii musiała zupełnie zaniechać swoich czynności, podczas gdy inne zmuszone były wykonywać robotę bez wszelkiego zysku.

W szczególności tyczy się to Czech, gdzie ze wszystkich części monarchii starano się o odbyt nadwyżki produkcyi.

Do tego jeszcze przychodzą nadzwyczaj niekorzystne stosunki taryf austryacko-węgierskich zakładów transportowych, które znalazły przekonywujący wyraz tak na wielkiej ankiecie taryfy kolei żelaznej z r. 1885, jakoteż na ankiecie młynarskiej z r. 1886.

Chociaż wiele zdziałano przez wpływ wysokiej władzy, aby polepszyć niekorzystne stosunki austryackich młynarzy odnośnie do taryf, to przecież jeszcze zawierają bardzo wiele ujemnych warunków na korzyść węgierskiego przemysłu młyn rskiego, który prócz tego ma łatwy odbyt ciemnego gatunku mąki we własnym kraju.

Także odnośnie do wywozu do Francy i Anglii mają węgierskie młyny przez ustępstwa, których im udzielają koleje państwowe, jakoto węgierskie towarzystwo żeglarskie «Adria» w Fiume, znaczne korzyści naprzeciw młynów w Przedlitawii.

Nie można także pominąć, że wysokie opodatkowanie młynów austryackich jakoteż uciążliwości wysokiego cła obcych państw dla wywozu są znaczną przeszkodą dla rozwoju tychże.

Stanowisko najuniżeniej podpisanego związku młynarskiego — naturalnego zastępcy austryackiego przemysłu młynarskiego — odnośnie do naszego przyszłego stosunku politycznego z Niemcami jest wyjaśnione według powyższego, chociaż w przeciwieństwie do wyraźnego życzenia Jego Ekscelencyi« by uwzględnić ogół interesów gospodarskich" — wcale tego nie uwzględniono, mianowicie związek zaleca odnowienie zupełnie wolnej komunikacyi między oboma państwami w artykułach zboża i mąki.

Co się tyczy surowych płodów przemysłu młynarskiego, zboża, to z innych stron przedłożą Jego Ekscelencyi wyczerpujące przedstawienie.

Ze stanowiska przemysłu młynarskiego zaś samo przez się rozumieć należy, że związek musi przemawiać za wolnym dowozem surowych produktów, zwłaszcza że odpowiada to tak interesom konsumowania jakoteż przemysłu, i że przez to austryackie rolnictwo bynajmniej nie dozna uszczerbku tem bardziej, że dowóz zboża z Niemiec i tak w porównaniu do wywozu z Austryi do Niemiec zawsze był bardzo nieznaczny.

Co się tyczy rolnictwa leży to tylko w jego interesie i korzyści, jeżeli się dowozi tanie gatunki zboża, aby je pomięszać z krajowymi lepszymi surowymi płodami, zemleć na mąkę i tak je wywieść.

Tylko w ten sposób możliwym jest znaczniejszy wywóz krajowego zboża w formie gotowych fabrykatów i tylko w ten sposób w połączeniu z wolnym wywozem mąki można osłabić ucisk, jaki wywiera węgierska produkcya zboża na przedlitawską tem, że tamtejsze zboże w formie mąki dostaje się na targi austryackie, a tu wypiera mąkę z austryackiego zboża zmieloną.

Podczas gdy dawniej młyny na równinach Czech, Morawii, Austryi Dolnej, Styryi, Austryi Wyższej i Tyrolu przyrządzały mąkę ze zboża krajowego, a w najgorszym razie z węgierskiem zmięszanego, to dziś się odbywa to już w znacznie zmniejszonej ilości, gdyż wynik wywozu zmusił młyny węgierskie do wysyłania ajentów do najmniejszych miejscowości w krajach przedlitawskich i utrzymują nawet swoje składy w większej części tychże.

Jest więc rzeczą jasną i nie potrzeba już więcej dowodów, że przezto doznaje znacznej szkody tak tutejszy przemysł młynarski jakoteż tutejsza produkcya zboża, zarówno co do odbytu jak i co do ceny.

Z powodu tego w przeciągu ostatnich lat kilkakrotnie się zdarzało, że ceny mąki względnie były niższe aniżeli ówczesne ceny zboża — najjaśniejszy dowód niedobrych stosunków, wynikłych wskutek większego wywozu mąki. Niemała też niekorzyść wynika dla rolnictwa z powodu zmniejszonej produkcyi tak potrzebnych dla niego odpadków produkcyi mąki.

Lecz nietylko wysokość niemieckiego cła od mąki tamuje wywóz mąki, ale także premie od mąki po 2 marki od metr. centr., które mają niemieckie młyny, jeżeli zmielą węgierskie zboże na mocy restytucyi cłowej jak również na korzyść niemieckich młynów ustanowiona taryfa przewozowa za węgierskie zboże do Niemiec.

Uniżenie podpisany związek ma to przekonanie, że zupełna unia cłowa z Niemcami, ewentualnie także z innemi państwami środkowej Europy, leży nietylko w interesie przemysłu młynarskiego, lecz także całego gospodarstwa wiejskiego w Ausryi, przyjmując z góry, że nierówność warunków produkcyi w Austryi w porównaniu do Niemiec może być zniesiona.

Przemysłu nie naraża się przezto wcale na uszczerbek, gdyż między innemi okazały roz-

maite wystawy dowodnie i niezbicie możność konkurencyi austryackiego przemysłu wobec niemieckiego w największej części artykułów, a nawet przewagę odnośnie do smaku produktów.

Podpisany związek sądzi przeto, że nie jest w sprzeczności z interesem ogółu gospodarstwa wiejskiego, przemawiając za zupełną unią cłową.

Skoro jednak takiej unii spodziewać się nie można, oświadcza się uniżenie podpisany związek ewentualnie za wznowieniem ugody handlowej z Niemcami z taryfami odpowiednymi, przyczem ustanowi się wzajemną wolność cłową dla zboża i mąki, i sądzi, że życzenie swoje poprzednimi wywodami dostatecznie uzasadnił. Gdyby jednak miano połączyć cła zboża i mąki, natenczas należy dokładnie umówić rodzaj restytucyi cłowej, której udzielają państwa, zawierające ugodę dla mąki wyrabianej z obcego zboża, aby nie można było znowu ustanowić premii, równej cła dowozowego lub mogło wywrzeć takie same działanie.

Gdyby jednak i taka ugoda nieszczęściem nie miała przyjść do skutku, przemawia podpisany związek tylko z patryotycznych powodów za środkami przeciwdziałającymi przez ustanowienie wysokiego cła dowozowego dla mąki i chleba, z któregoto ostatniego artykułu dotychczas w wielkiej ilości przywieziono przez granicę Niemiec.

Dowóz i wywóz przez granice niemieckie wynosił mianowicie w ostatnich sześciu latach.

W roku:	Dowóz:	Wywóz:
	w centnarach metrycznych	
1880	42.874	2.548
1881	40.469	1.938
1882	41.591	1·637
1883	49.261	1.766
1884	57.318	1.683
1885	50.217	1.426

Zaprowadzenie wysokiego cła od chleba przeciw Niemcom wywarłoby więc również znaczną presyą.

Wydział najuniżeniej podpisanego związku celem zasięgnięcia ogólnego sądu w tej mierze zwołał walny zjazd młynarzy w sierpniu 1886 r. we Wiedniu a ten jednogłośnie oświadczył się za wyrażonymi wyżej życzeniami.

Uniżenie podpisany pozwala sobie więc zebrać je w następujące punkta:

1. Zupełna ugoda cłowa między Austro-Węgrami a Niemcami byłaby w najwyższym stopniu do życzenia.

2. Gdyby takiej ugody cłowej nie można osiągnąć, byłaby konieczną dla austryackiego przemysłu młynarskiego ugoda cłowa z odpowiednimi taryfami przy wzajemnej wolności cłowej dla zboża i mąki.

Gdyby jednak takie cło tylko dla mąki oznaczono, natenczas równocześnie należałoby ułożyć się dla obu państw co do ustanowić się mających restytucyi cłowych dla wywozu z obcego zboża przyrządzonej mąki.

3. W razie, gdyby nie można doprowadzić do takiej ugody handlowej, oświadcza się związek austryackich młynarzy za cłem ochronnem (represyą) dla mąki i chleba z patryotycznych względów.

Ugoda handlowa z Włochami.

Wymiana mąki i produktów mielonych między Austro-Węgrami a Włochami dotychczas stosunkowo był bardzo nieznaczny.

Dowóz mąki z Włoch wynosił mianowicie: w roku 1884: 31.523 q.; w roku 1885-tym 23.303 q.

Wywieziono do Włoch: w roku 1884-tym 20.036 q.; w roku 1885: 24.970 q.

Chleba w r. 1884 przywieziono z Włoch: 185 q.; do Włoch: 88 q.

W takich okolicznościach wolny od cła ruch między oboma państwami w tych artykułach byłby tylko użyteczny, a żadną miarą szkodliwy.

Skoro we Włoszech upadł podatek młynarski, rozpoczyna się też tam na polu młynarstwa nowe życie, a skutek tego będzie, że się także i piekarstwo podniesie.

Jeżeli się zaś we Włoszech raz przyzwyczają do lepszego chleba, to będą także zmuszeni do mieszania lepszych gatunków mąki z Austro-Węgier, a i z tego powodu jest także do życzenia, aby już teraz zażądano wzajemnej wolności cłowej dla mąki.

Co się tyczy artykułów chleba, to również wzajemna wolność cłowa nie mogłaby szkodzić ani austryackiemu przemysłowi młynarskiemu ani piekarskiemu, jednak z powodu z ugodą cłową z Włochami z d. 27 grudnia 1878. złączonego cła od chleba, nie można było ustanowić cła od chleba dla Niemiec, które dzierżyło prawo największych korzyści.

Uniżenie podpisany związek objawia więc odnośnie do przyszłych politycznych stosunków cłowych z Włochami swoje życzenia:

1. Byłoby pożądane ustanowienie ugody cłowej z Włochami, lecz to winna uprzedzić ugoda takażsama z Niemcami.

2. Wzajemne ustanowienie wolności cłowej dla zboża, mąki i chleba jest pożądane.

Gdyby zaś miano zawrzeć z Włochami ugodę handlową i cłową przed tamtą z Niemcami, nie należy mąki i chleba, najmniej zaś chleba, wciągnąć w cło przymusowe.

Jego Ekscelencyi najuniżeńszy
Związek austryackich młynarzy.

Wiedeń 11. grudnia 1886.

Ed. Kafka
sekretarz.

Grafit jako środek do smarowania części młynów.

Wielokrotne skargi na szkodliwe działanie tłuszczy do smarowania na części młynów zwróciły uwagę na zastąpienie cieczy nieszkodliwym stałym środkiem do smarowania mianowicie na grafit, którego użytek dla tych części młynów jest szczególnie korzystny, do których można każdego czasu dowolnie przystąpić, gdyż w takich miejscach użyte tłuszcze łatwo tężeją i wraz z osiadającym prochem tworzą lepką, stężłą masę, działającą wręcz przeciw zmniejszaniu tarcia. W tym względzie zasługuje na uwagę wiadomość, udzielona przez czasopismo «The Iron Age».

Z zaprowadzeniem coraz cięższych maszyn wzrastają także coraz bardziej domagania się odpowiedniejszych środków do smarowania. W wielu wypadkach okazały się tłuszcze i oliwy jako zupełnie nieodpowiedne, a w wielu wypadkach jest to połączone z wielkimi kosztami tak, że w przyszłości zdaje się mniej będzie się używało płynnych a więcej stałych i suchych środków do smarowania jak n. p. grafitu, talku, siarki i t. p. Gdy grafitu początkowo zaczęto używać jako środek do smarowania, uważano każdy materyał, który po sproszkowaniu okazał połysk metaliczny do polliturowania pieców, za odpowiedni do smarowania. Doświadczenie zaś okazało najrozmaitsze rezultaty, czasami dobre, czasami zaś bardzo niekorzystne. Wsamej rzeczy mało wzbudzały zaufania z powodu braku foremności, kształtnej wielkości i czystości materyału. Stąd poszło, że grafit w praktyce źle osądzono, chociaż o nim zawsze dobrze pisano.

W roku 1868 zaś rozpoczęto systematycznymi próbami, przyczem się też okazała nadzieja sporządzenia z grafitu rzeczywiście przydatnego środka do smarowania a ostateczny rezultat użytku tegoż jest bardzo zadowalniający.

W wodzie przyrządzony i w płaskich formach suszony grafit jest masą, leżącą w małych cieńkich warstwach, posiadającą doskonałe przymioty. Przewaga grafitu wobec innych środków do smarowania uznaną została przez wszystkich nowszych pisarzy, którzy specyalnie zajmowali się siłą tarcia. Przy użyciu grafitu okazujący się stopień tarcia jest bardzo nieznaczny a trwałe działanie tego środka do smarowania jest bardzo wielkie, o wiele większe niż działanie którejkolwiek oliwy. Grafit nie bywa uszkodzony ani przez gorąco, ani przez zimno, ani przez parę, ani przez kwasy lub t. p., czego nie można twierdzić ani o oliwie, ani o innych tłuszczach; również działa grafit dobrze w najrozmaitszych warunkach odnośnie do ciepła, wilgoci i t. d.

Liczne a starannie wykonane próby maszyną probierczą prof. Thurstona i doświadczenia w warsztatach wykazały, że dla najkorzystniejszego użytku musi masa grafitowa mieć pewną wielkość ziarnka i być zupełnie czystą. W naturze nigdzie nie objawia się w odpowiednej formie i czystości; naturalne jego zanieczyszczenie zawiera składniki, szkodliwie oddziaływające na zmniejszanie tarcia.

Troskliwe wybieranie, ziarnowanie i przyrządzanie grafitu jako środek do smarowania jest zadaniem, wymagającem wielkiej wprawy, urządzenia maszynowego i bogatego doświadczenia.

Różnica między całkiem czystym a prawie czystym grafitem (który jest zupełnie nieprzydatny do smarowania) nie da się spostrzec, ani sprawdzić zapomocą czucia.

W stanie suchym używa się grafitu do smarowania walców parowych i powietrznych, z tłuszczem zaś zmięszany do smarowania ciężkich płaszczyzn.

Przy smarowaniu płaszczyzn, trących się o siebie, pokrywają się takowe wnet połyskującą, gładką powłoką, tarcie płaszczyzn wtedy z nader wielką lekkością się odbywa.

Przy użyciu do płaszczyzn, które — jak to się wyrażają — «ciepło» idą, wypełnia grafit wszystkie nierówności, które powodują zużywanie i rozcieranie azatem wyrównują i gładzą trące się o siebie płaszczyzny.

Środek ten do smarowania jest zresztą tak dla drzewa, jakoteż dla metalowych płaszczyzn, wszędzie gdzie ma być zmniejszone tarcie, zarówno korzystny do użycia.

Jeżeli płaszczyzny do smarowania są dość wolne, aby można włożyć delikatne bryłki grafitu, wtedy bieg ciepły całkiem jest przeszkodzony a te, które się już rozgrzały, znowu ochłódną.

We wszystkich wypadkach, gdzie ruch

maszyn wymaga szczególnie dobrego środka do smarowania, grafit okazuje się jako nadzwyczaj pożyteczny jak n. p. dla maszyn kołowych, ciężkich płyt i t. d.

Ze statystyki młynarstwa.

Według publikowanej w sejmie galicyjskim statystyki, posiada Galicya 3474 młynów, a mianowicie: 34 parowych, 112 wodnych młynów ulepszonej konstrukcyi a 3245 zwyczajnych młynów, nadto 13 młynów tratwowych, 68 wiatraków i 2 młyny z kieratami dla koni. Oprócz 3000 właścicieli młynów, dla których młyny stanowią główne lub poboczne źródło zarobku, zatrudnia młynarstwo 6538 osób. Rocznie zmielone zboże wynosiło w 1883 r. centn. metr. 3.622.837, wartości więcej niż 30 milionów złr. w. a., z tego na wywóz za granicę poszło około 480.000 centn. metr., co przedstawia wartość 4 milionów złr. W tymsamym czasie wywóz mąki węgierskiej doszedł do wartości 46 milionów złr., w r. 1882 zaś około 58 milionów złr.

Najświetniejsze czasy dla przemysłu młynarskiego w Galicyi stanowią lata od 1860 do 1869 r. Już rok 1869 był punktem kulminacyjnym rozwoju tego przemysłu. Era ekonomicznego rozwoju i fatalny jej koniec w roku 1873 oddziałał nader paraliżująco na przemysł młynarstwa w Galicyi, do czego się także wielce przyczynił niezmiernie szybki rozwój węgierskich młynów.

W młynach węgierskich ochronionych ze strony rządu a przez osoby prywatne silnie popartych w ułatwianiu wywozu do austryackich krajów, powstała niezmierna konkurencya, której walki galicyjskie młyny wytrzymać nie zdołały.

Równocześnie przyszło także zamknięcie granic Niemiec. Aż do r. 1879 wywożono do Niemiec mąkę i zboże bez cła, od 1-go Stycznia 1880 r. wynosiło cło od mąki 2 marki a od roku 1881 cło podniesiono do 3 marek.

Ostateczny cios zadały taryfy kolejne, refakcye i kartele, które ułatwiły przewóz zboża rosyjskiego i rumuńskiego na niekorzyść surowych i niemielonych produktów Galicyi.

Nasamprzód padły ofiarą młyny parowe, założone przez niefachowych przedsiębiorców, którzy nie rozumieli techniki młynarskiej a przeto okazali się zupełnie niezdolni do prowadzenia tak wielce skomplikowanego przemysłu.

W bliskości wodospadów (territorium Washington), których spadek po skałach bazaltowych wynosi od 150 stóp wyżej, a które przy niskim stanie wody reprezentują siłę 114.000, przy wysokim stanie zaś 240.000 koni, są dotychczas trzy młyny w ruchu: Młyn firmy S. G. Havermale i syn, młyn Clark i Curtis ze znacznym obszarem na rozszerzenie i młyn towarzystwa młynarskiego «Wodospadu», który na wiosnę ma być rozszerzony do wydawania 700 beczek dziennie. Prócz tego zamierzają założyć młyn na owies. Utrzymują, że okolica z powodu nadzwyczaj dobrej pszenicy i niezmiernej siły wody wkrótce okrytą zostanie zakładami młynarskiemi i zamierzają tam utworzyć główne miejsce dla odległego wschodu i dla całego obszaru.

ROZMAITOŚCI.

Do wznowienia ugód handlowych. Deputacya austryackiego związku młynarzy, złożona z pp. Prezesa Karola Lutter, viceprezesa Gustawa Pappenheim i radcy kameralnego Vogel, wręczyło 13. z. m. ministrowi handlu markizowi de Bacquehem swoję opinią co do przyszłego politycznego stosunku handlowego z Niemcami i Włochami. Deputacya, która przedewszystkiem wyraziła swe podziękowanie, że minister, nie zważając na hasła obiegające po kraju, znowu chce poprzeć potrzebne stosunki handlowe z obcymi państwami, została bardzo uprzejmie przyjętą i musiała ustnie wyrazić ministrowi swoje życzenia i wyjaśnienia takowa. Deputacya kładła nacisk, jak to z wyżej przytoczonego memorandum się okauje, na żądanie unii cłowej z Niemcami, przynajmniej ugody cłowej z taryfą dogodną przy wzajemnej wolności cłowéj dla zboża i mąki. Członkowie deputacyi łożyli wyraźny nacisk na to, że zwracają przytem zarówno uwagę nietylko na potrzeby przemysłu młynarskiego, lecz odpowiednio do życzenia ministra także na ogólne stosunki gospodarskie. Na uwagę jednego z deputowanych, że i w Niemczech w szerszych kołach już uznawają szkodliwość cła zbożowego, zauważył pan minister handlu: „tak, gdyby tylko można księcia Bismarka o tém przekonać.“ Oświadczył następnie deputacyi, że niestety nie posiada jeszcze żadnych wskazówek, jak przyjmie rząd niemiecki uprzejme zamiary ugody ze strony Austryi i zapewnił, że ze swojej strony uczyni wszystko, aby wedle możności uwzględnić życzenia, wyrażone w memorandum, które także odpowiadają rolnictwu.

Srodki przeciw wyślizganiu się koni na gładkim bruku. Cesarski urząd pocztowy w Berlinie, który rozporządza wielką ilością koni, niedawno wprowadził w używanie urządzenie, mające usunąć rozliczne przypadki, na które narażone są konie na niezmiernie gładkim bruku berlińskim. Pomiędzy podkowami końskiemi umieszcza się małe z brazylijskiego włóknika plecione korkowate poduszki, tak zwane „poduszki do podków Beckmanna“ (*Beckmannische Fusspolster*), które wskutek wielkiej siły tarcia koniowi nawet na gładkim asfalcie itp. bruku dają tak mocne oparcie, że zupełnie usunięta jest możność niebezpiecznego wyślizgnięcia. Poduszki te ochraniają także wogóle podkowy, nacisk twardego bruku łagodzi się przez elastyczność poduszki i podkowy się mniej zużywają.

Z sądu polubownego giełdy owocowej. — „Wiener Zeitung“ ogłasza następujący edykt sądu polubownego wiedeńskiej giełdy owocowej i mąki w Wiedniu z dnia 10. grudnia 1886 r. Firma handlowa „W. Stern“ we Wiedniu wniosła skargę przeciw p. Sprecherowi we Lwowie o 6564·43 złr. wa-z pn. do sądu polubownego wiedeńskiej giełdy owocowej i mąki, która w myśl §. 41 statutów wiedeńskiej giełdy owocowej i mąki doręczoną zosłała ustanowionemu kuratorowi p. Józefowi M. Wolfbauerowi we Wiedniu, ponieważ zwrotny recepis względem doręczenia wezwania przez c. k. pocztę nie wrócił w czasie wystarczającym do odpowiedzi na list ze Lwowa. Wymienionemu pozwanemu oznajmiono, że do 28. grudnia 1886. ma ustanowić innego pełnomocnika, wrazie przeciwnym rozprawa przeciw powyższemu rozpoczęta z kuratorem na jego niebezpieczeństwo i koszt dla niego ustanowionym przeprowadzoną i co do żądania skargi orzeczonem będzie.

Wiedeń 10. grudnia 1886.

Z wiedeńskiej giełdy owocowej i mąki.

Prezes:
Naschauer.

zastępca jeneralnego sekretrarza:
Juliusz R. de Wurmb.

Kaukaz jako kraj wywożący pszenicę. „Odeski listok“ konstatuje, że Kaukaz rozpoczyna pszenicę wywozić za granicę, co dotychczas nie miało miejsca. Transport odbywa się przez Poli i Batum do Odesy; wspomniane czasopismo nadmienia, że gatunek jest znakomity i że waga czetweru wynosi do 10 ½ pudów.

Uwięzienie właściciela młynów. Donoszą z St. Vit nad Tagestyngą z 10. b. m. W całem mieście jakoteż w okolicy nieustannie rozprawiają o uskutecznionem tutaj w sobotę d. 8. b. m. uwięzieniu wiceburmistrza miasteczka Berndorfu, właściciela młyna parowego Siedera. W realności Siedera, która była wysoko zaasekurowaną, wybuchł przed kilkunastu dniami pożar, trzeci w przeciągu krótkiego czasu. Dnia 7. b. m. siedział p. wiceburmistrz w restauracyi Günthera, wtedy młynarczyk głośno odezwał się do wszystkich obecnych: „Już wiem, kto podpalił młyn; to sam Sieder uczynił, mogę postawić dwóch świadków, którzy to udowodnią!“ Sieder uznał młynarczyka za pijanego.

W sobotę po południu przyaresztowała żandarmerya młynarczyka a wieczorem młynarza; pierwszego dziś uwolniono, wiceburmistrza jednak pozostawiono w więzieniu i będzie musiał przed sądem przysięgłych tłómaczyć się z zarzuconej mu zbrodni. Sieder ma ośmioro dzieci i jest bardzo zadłużony.

Taksy zwrotnej ekspedycyi dla zboża. — Z dniem 15. grudnia 1886 r. weszły w moc następujące taksy zwrotnej ekspedycyi dla transportowania zboża, owoców strączkowych i nasion olejnych w ładunkach wagonowych po 10.000 kg., które z Austro-Węgier (Insbruku i daléj) idą do Romanshorn a stąd wprost lub po czasowém leżeniu daléj do Francyi w przejeździe przez Szwajcaryą: Romanshorn-Delle przewóz 123 centim., Romanshorn-Locle przewóz 127 centim., Romanshorn-Verrières przewóz 129 centim., za 100 kg.

Obok tych taks pozostają niezmienione zaprowadzone 15. grudnia 1885. osobne taksy zwrotnej ekspedycyi Romanshorn-Delle przewóz dla przesyłek do stacyi francuskiej kolei wschodniej.

Użycie chmielu zamiast drżodzy: Gotuje się kwaterkowy garnuszek chmielu i tym gorącym odwarem parzy się trochę mąki na gęsto. Tę gęsto sparzoną mąkę zarabia się kwasem, rozczynionym na rzadko z chleba razowego, aż dopóki nie będzie gęstości galaretowatéj. Tę troszkę tak rozczynionéj mąki kładzie się w garnuszek, posypuje mąką i stawia się w ciepłem miejscu. Trzeba to wszystko zrobić rano, do wieczora rozczyn w garnku podrośnie; rozrzedziwszy go zupełnie wodą ciepłą, rozczynić na nim mąkę na chleb na noc. Przez noc ciasto wyrośnie, rano się przyczynia mąki, daje się wyrosnąć ze 2 godziny. Potem wyrabia się bochenki okrągłe i gładkie, znowu daje się podrosnąć na stolnicy, często bardzo smarując wodą gorącą; gdy się ruszy, wsadza się w gorący piec. Chleb taki jest wyborny.

Zatrucie przy karmieniu ziemniakami porosłymi jest powodem trucizna *solanin*, znajdująca się w kiełkach ziemniaków, ona działa bardzo szkodliwie na zwierzęta, które przestają potem jeść, chodzą jak obłąkane, chwieją się i padają. Należy wtedy użyć środków przeczyszczających i dawać karmę z samego siana. Po 8—9 dniach mija zwykle choroba bez gorszych następstw, zaniedbanie jéj wszakże spowodować może śmierć bydlęcia.

Sprawozdania z targów zbożowych.

Kraków, dnia 17-go Stycznia 1887 roku.

Temperatura w ubiegłym tygodniu była dość mroźną lecz w ogóle normalna. Na międzynarodowym targu zbożowym po ruchu handlowym w drugiej połowie grudnia nastąpił stan spokojny, jednakowoż bez reakcyi, gdyż ceny po największej części utrzymują się na najwyższym stanie. Nie można także spodziewać się w najbliższym czasie znacznego zniżenia, jeżeli w politycznej sytuacyi nie nastąpi nagle jakaś nieprzewidziana zmiana. Dopiero ponowne otwarcie żeglugi z jednej strony i stan zasiewów na wiosnę znowu stanowczo wpłyną na dalszy ustrój handlu zbożowego.

W Ameryce ceny zboża uległy większemu opadowi i po wielkiem cofnięciu się znowu znacznie się wzmogły. Kontrolowane zapasy pszenicy postąpiły z 62·7 milionów na 63·3 milionów bushelów, i ten wbrew wszelkim oczekiwaniom ciągły wzrost stanu składów z pewnością niemało się przyczynił do przemijającego ucisku na ceny zboża. Odwóz do Europy jest nieustan-

nie żywy i wynosił w ostatnim tygodniu 312·000 gw. Jednak zauważyć należy, że transporty w Europie natychmiast dostają się w ręce konsumentów, gdyż zapasy na europejskich targach nietylko nie wzrosły, lecz nieustannie opadały, co się też zapewne przyczynia do ustalenia tendencyi.

Na europejskich targach zbożowych w ostatnim tygodniu było bardzo spokojnie. Pewnego znaczenia był tylko ruch handlowy i zmiana ceny na austryacko-węgierskich targach. Na pszenicę było wielu dobrych kupców. Na węgierskich stacyach zawarto większe umowy dla wywozu. Chociaż odbyt nie doszedł do szczególnego rozwoju, to przecież ze względu na ostatnie wyniki żniwa i stosunkowo nieznaczne zapasy przyczyniły się do ustalenia tendencyi. Południowe prowincye, mianowicie Styrya, część swych potrzeb zaspokoiły na korzystnie sytuowanych stacyach węgierskich.

W Galicyi uskuteczniono wiele zamówień dla Czech i Morawii. Także o żyto i owies dopytywano się żywo w Czechach jakoteż we Węgrzech na cele odsyłek. Tylko jęczmień jest zaniedbany.

Na wiedeńskim targu również bardzo żywy był ruch w towarach doborowych, gdyż konsumenci silnie się zajęli handlem. Szczególnie żywo usposobił się jednakże handel terminowy szczególnie co do żyta i owsa, w których to artykułach wielkie uskuteczniano zamówienia i przedsięwzięto zakupna. Ceny nagle wzrosły. W ostatnich dniach nastał stan spokojny a ceny w ogóle tylko w małej części obniżyły osiągnięte polepszenie. Z końcem tygodnia notowano:

Pszenica jara 9·65 złr. do 9·67 złr., pszenica ozimina od 9·12 złr. do 9·15 złr., żyto jare od 7·08 złr. do 7·10 złr., owies jary od 6·90 złr. do 6·92 złr., kukurudza majowa i czerwcowa od 6·52 złr. do 6·54 złr.

CENNIKI MĄKI.

Młyny galicyjskie.

C. k. uprzyw. młyny parowe Maurycego Barucha w Podgórzu.

Mąka pszenna:

Nr.	0	1	2	3	4	5	6
złr.	17.90	17.50	17.10	16.70	15.80	15.—	14.30

Nr.	7	8	9
złr.	13.50	11.50	8.—

	Czerwona,	otręby grube,	miałkie,	grysik pszenny
złr.	4.60	3.80	3.80	19·—

Cennik młyna parowego Fogelstraucha i Wasserberga w Bieńczycach.

Ceny franco w Krakowie bez zobowiązania, za 100 kilogr. z workiem brutto.

Mąka pszenna:

Nr.	0	1	2	3	4	5	6	7
złr.	17.90	17.50	17.10	16.70	15.80	15.—	14.20	13.40

Nr.	8	9
złr.	11.40	8.—

mąka czerw. 4.90 — otręby miałkie 4.50, grube 4.50.

Mąka żytnia:

Nr. **1**, **2**, **3** złr. 11.—

Młyn parowy J. K. Kirchmayera w Krzesławicach.

Mąka pszenna:

Nr.	0	1	2	3	4	5	6
złr.	17.90	17.50	17.10	16.70	15.80	15.—	14.20

Nr.	7	8	8½	8¾	9
złr.	13.40	11.40	9.50	8.60	8.—

Młyny węgierskie.

„Louisen", młyn parowy Towarzystwa akcyjnego w Budapeszcie.

Mąka:

Nr.	0	1	2	3	4	5	6
złr.	16.80	16.30	15.90	15.40	15.—	14.50	14.—

Nr.	7	8	8½	8¾	9	10	11
złr.	13.60	13.20	12.40	9.80	7.—	4.50	4.30

Młyny austryackie.

Pierwszy wiedeński młyn walcowy Vonwille i S-ka w Wiedniu.

Mąka pszenna:

Nr	0	1	2	3	4	5	6	7
złr.	18.10	17.50	16.80	16.—	14.90	13.90	13.40	12.60

Nr.	8	8½	8¾	9
złr.	11.70	10.50	7.90	6.60

Otręby: złr. 4.30, grube 4.10.

Młyny czeskie.

Młyn parowy I. J. Daubeka w Brünnlitz.

Mąka:

Nr.	0	1	2	3	4	5	6
złr.	17.50	17.—	16.50	15.70	15.—	14.50	13.30

Nr.	7	8	8½	8¾
złr.	12.30	11.80	10.80	8.50

Otreby złr. 4.80

NADESŁANE.

Odpowiedzialny redaktor: Karol Kowalski. Właściciel i wydawca: Leopold Epstein.

W Krakowie. — Czcionkami drukarni Józefa Fischera (obok Zamku król.). — 1887.